

budzę się w południe z dziwnym uczuciem
nie kac, ani deprecha
robał o zielonej mordzie - tak to widzę
(w co przeistoczy się larwa?
w szklanego motyla?)

odnoszę wrażenie, że życie to nienaprawialny
bubel, coś jak rower ulepiony z masła
w dodatku o betonowych oponach

jak nim pojechać do najbliższej krainy bajek?

wieczorem wraca humor. dzieci za oknem
usypują kopce. architektura funeralna:
pod piachem rozciąga się sieć korytarzy
są tam sale operacyjne, balowe
nawet jedna, przytulna salka tortur
istne miasto, które istnieje wstecz

myślę o tym, co nietknięte, skazane na ciemność
przywołuję w pamięci twarze, miejsca

zwierzątko drzemie otoczone kokonem
ciekawe, co z niego wyjdzie

Florian Konrad, Ukochana
2018

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 23.05.2018 05:52

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.